TUZZA, MŁODY DORIAN

widzę miasto obraz
zna mnie dobrze tu garstka
czasem jak u POLLOCKA ten obraz to abstrakcja
ja naoczny świadek zdarzeń
a jak sędzia ważę
bo powtórki nie zobaczę, niczym sędzia w VARze

ona ma futro z norek
a ja koszulę w tygrysy
wydaję tu głupią walutę
może potem wrzucę do Wisły
bad man
za niebieskich oczy jak Limp Bizkid
raz deficyt
a raz przesyt
męczy wir wydarzeń
to co pozwala mi żyć
powoli zabija zarazem
ciągle widze nowe twarze
za 5 minut nie kojarzę
nie kojarzę ich
jak Alzhaimer, trudno
patrzę tylko jak sie zmienia moje własne płótno

jadę w furze jako pasażer
tipy na barze
przywykłem do afer
jak do spełniania marzeń
suka wpada mi na chatę
ja dwie inne sobie biorę
oszalałem

wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
tatuaży , drogie alko, białe kreski i welony
wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
restauracje, samoloty, wernisaże, bibeloty
wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
młode panny, małe wargi
kamienice i salony
wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
maluje swój portret
oby nie koniec jak Dorian Grey

wir wydarzeń jak Dorian
na mnie reflektory
nie chce trafić do puszki
a otwarta już Pandory
wpadłem w oko orkanu
życie na umór, dosyć rabanu
wszystko to jebie jak owoc z uranu
w planach mam kiedyś zaznać umiaru

chciałbym dożyć młodości
za man dalej ten pościg
dzień za dniem, a ja coraz świeższy, młodszy
tamci młodzi jak, wszytko przyjmie papier
jedne z drugim, raper

(...)

maluje swój portret
na każdy swoim dzieletam zobaczysz jak dojrzewam, nie na ciele
sytuacji wiele
a nie robie miny do gry złej
jedna twarz jak Dorian
a nie Christian Grey

wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
tatuaży , drogie alko, białe kreski i welony
wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
restauracje, samoloty, wernisaże, bibeloty
wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
młode panny, małe wargi
kamienice i salony
wir wydarzeń jak Dorian
ja chce być wiecznie młody
maluje swój portret
oby nie koniec jak Dorian Grey